



Masz wiadomość

od św. Gerarda

Miesięcznik parafii św. Gerarda
ul. Wiejska 17, 44-121 Gliwice
tel. 32 270 74 10
www.swgerard.pl

Nr 1/2024 (25)

28.01.2024 r.

E-mail od Nadawcy

Szanowni Czytelnicy!

14 lutego przypada Środa Popielcowa, która rozpoczyna okres Wielkiego Postu. W tym samym dniu wspominamy świętego Walentego, patrona zakochanych, a za trzy miesiące rozpocznie się Kongres Eucharystyczny w naszej diecezji. Próbując znaleźć wspólny mianownik tych trzech wydarzeń przyszedł mi do głowy tylko jeden temat: Miłosierdzie. Wielki Post prowadzący nas do wydarzeń paschalnych z pewnością wpisuje się w problematykę miłosierdzia; Walentynki – dzień okazywania uczuć miłości również z miłosierdziem idzie w parze, a Kongres Eucharystyczny będzie traktować o szczycie Bożego miłosierdzia, jakim jest właśnie Eucharystia. Dlatego niniejszy numer gazetki poświęcamy tematowi miłosierdzia. Jan Paweł II w encyklice *Dives in misericordia* pisze: „Do natury zaś miłości należy to, że nie może ona nienawidzić i pragnąć zła tego, kogo raz sobą obdarzyła”. Bóg jest nieskończenie miłosierny i pragnie naszego dobra –

naszego nawrócenia do Niego i życia w pełni godności dziecka Bożego. Targani niepokojami, wątpliwościami i rozterkami uwierzmy, że „w świecie jest obecna miłość i że ta miłość jest potężniejsza od zła jakiegokolwiek, w które uwikłany jest człowiek, ludzkość, świat” (tamże). Tej miłosiernej Bożej miłości polećmy, nas samych, naszych najbliższych, Kościół i naszą ojczyznę. Życzymy owocnej lektury i serc otwartych na Boże miłosierdzie.



Wiadomości (nie) z tej ziemi

*czyli skrót kazania
do rozmyślania*



Św. Marek pisząc swoją Ewangelię pragnie wezwać czytelnika do szukania odpowiedzi na pytanie: Kim jest Jezus Chrystus? Już w pierwszym rozdziale pytanie to wraca kilkakrotnie. Oto Jan Chrzciiciel wypowiada swoje świadectwo o Jezusie: *Idzie za mną mocniejszy, a ja nie jestem godzien, aby się schylić i rozwiązać rzemyk u Jego sandałów* (Mk 1, 7). Chodzi mu o wzbudzenie zainteresowania, o to, by słuchacze bacznie obserwowali i wyczekiwali tajemniczego Chrzciiciela, który zamiast w wodzie będzie zanurzał ludzi w Duchu Świętym.

Jeszcze bardziej zmusza do zastanowienia nad tajemnicą Jezusa wypowiedź samego Boga, który po chrzcie Chrystusa w Jordanie kieruje do Niego słowa: *Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie* (Mk 1, 11).

Trzecia scena, którą Marek zestawia z poprzednimi, ma miejsce w synagodze w Kafarnaum. Słuchacze są zdumieni mocą, z jaką przemawia Jezus. Kulminacyjnym jednak punktem jest spotkanie z człowiekiem opętanym przez złego ducha. Do powyższych wypowiedzi Jana Chrzciiciela i Boga dochodzi teraz trzecie świadectwo. Składa je przedstawiciel świata złych duchów, który wyznaje: *Wiem, kto jesteś: Święty Boży* (Mk 1, 24). Jest to reakcja na bliskie spotkanie świata zła z czystym Bożym dobrem. Zło jest jak cień. Cień znika gdy pojawia się światło. Umilowany Syn Boga przychodzi na ziemię, by usunąć ciemności.

Scena z synagogi w Kafarnaum jest wielką przestrogą pod adresem tych, którzy w swojej wierze przeceniają rozum,

a nie doceniają woli. Nie wystarczy teoretyczne poznanie, kim jest Jezus Chrystus. Nie wystarczy nawet publiczne wyznanie, że jest to Święty Boży. Wiara to nie teoria, lecz całkowite zaangażowanie się po stronie Chrystusa. To zgoda na życie w światłości Boga. Tego zły duch nie chciał uczynić, wołał przed Świętym Bożym uciekać.

Słowo Jezusa nie jest wykładem pięknej teorii o szczęśliwym życiu, lecz jest słowem mocy potężnego światła, które usuwa wszelką ciemność.

Słuchając w tym roku prawie w każdą niedzielę Ewangelii św. Marka, trzeba mieć na uwadze to zasadnicze pytanie, jakiego nurtuje Ewangelistę: „Kim jest Jezus Chrystus?” Niechaj to pytanie będzie także dla nas okazją do podobnej refleksji, kim jest dla mnie Jezus Chrystus i czym jest dla mnie wiara? Czy wyznaję Boga całym sercem – czy tylko ustami?

Dialogi z Ojcami Pustyni

*czyli mądrość
wczesnochrześcijańskich anachoretów*



Miłosierdzie i błogosławieństwo

O miłosierdziu Boga zwykle mówimy w kontekście objawień św. Siostry Faustyny Kowalskiej. Na stronie <https://www.faustyna.pl/zmbm/> można znaleźć taki oto cytat z jej Dzienniczka:

„Ile razy chcesz mi sprawić radość, to mów światu o Moim wielkim i niezgłębionym miłosierdziu.” Miłosierdzie okazał Jezus na Krzyżu skruszonemu łotrowi, jednak warto zauważyć, że nie karciał łotra, który mu urągał. Zachował milczenie w miłosiernym oczekiwaniu na jego skruchę. Niestety, w Ewangelii nie ma nic, co wskazywałoby, że i ten przestępca uznał swoją winę. Boże miłość, a co za tym idzie miłosierdzie obejmuje wszystkich, bez wyjątku. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa zrodziła się herezja, której istotą było przekonanie, że tylko człowiek czysty, bez grzechu, może być chrześcijaninem. Jakieś jej ślady można zauważyć także i dzisiaj, tak w pobożności ludowej, jak i w ocenianiu chrześcijan przez osoby niewierzące. Gdyby na przykład dzisiaj nazywano wszystkich chrześcijan świętymi, byłoby to raczej powodem do zgorznienia i fali krytyki. Używanie terminu święty w początkach chrześcijaństwa nie oznaczało doskonałości człowieka, było natomiast znakiem Tego, z którym chrześcijanin chce być w jedności.

„Do abba Zenona przysli kiedyś bracia z pytaniem: „co znaczą słowa z Księgi Hioba: Nawet niebo nie jest dość czyste przed Bogiem”? [Hi 15,15] Starzec odrzekł: „Zapomnieli ludzie o własnych grzechach, a badają grzechy niebios. Słowa te znaczą: ponieważ jedynie Bóg jest czysty, nawet niebiosia nie są czyste wobec Niego.”

Kiedy wiara zanika, zanika także umiejętność rozeznawania, co jest dobre, a co złe. Być może to moje twierdzenie oburzy czytelników, bo przecież wśród niewierzących jest wielu ludzi dobrych. Więcej, coraz częściej słychać, że wystarczy być dobrym, a dobrego człowieka

Bóg z pewnością nie odrzuci. Takie przekonanie wynika z rozmycia pojęć i znaczenia wielu terminów. Na przykład termin „tolerancja” stał się synonimem akceptacji, a przecież pierwotnie oznaczał znoszenie kogoś lub czegoś do czasu, kiedy pojawi się możliwość lepszego rozwiązania sprawy lub uzyskania porozumienia z innym człowiekiem lub grupą ludzi. Według Hioba nawet niebiosia nie są czyste wobec Boga, czyste, czyli poniekąd także i dobre. Dopiero miłość Boga, przejawiająca się w miłosierdziu, może wesprzeć nas w czynieniu postępów ku osiągnięciu prawdziwego dobra, a nie tylko dobrostanu, czyli czuciu się dobrym.

Podczas mszy świętej 6 stycznia, w uroczystość Objawienia Pańskiego, usłyszeliśmy w kazaniu, że „każdy ma prawo spotkać Jezusa”. Każdy, nie tylko ten, kto sobie „nie nagrabił”, kto czuje się dobrym człowiekiem lub jest postrzegany jako taki. Każdy ma prawo do spotkania z Jezusem, ponieważ miłość Boga jest nieskończona i uprzedzająca, jak w przypowieści o synu marnotrawnym. Miłosierdzie jest przejawem miłości Boga do człowieka, a jednym z narzędzi miłosierdzia jest błogosławieństwo. Piszę o tym poruszony oburzeniem części ludzi wierzących, wywołanych opublikowaną niedawno Deklaracją „Fiducia Supplicans”. Nie zamierzam zajmować się wyjaśnianiem, dlaczego nie ma w niej nic niewłaściwego – artykułów i wypowiedzi na ten temat jest wiele. Chciałbym zwrócić uwagę na mały jej fragment, który – moim zdaniem – ściśle wiąże się z tematem miłosierdzia. W punkcie III.36 Deklaracji można znaleźć takie oto stwierdzenie:

„W tym znaczeniu, istotne jest zrozumienie troski Papieża, aby te nie-

będące obrzędem błogosławieństwa nie przestały być prostym gestem, który stanowi skuteczny środek wzrostu zaufania do Boga ze strony osób, które o nie proszą.”

Uważam, że jest to kluczowa sprawa pomagająca zrozumieć sens błogosławienia osób pozostających w tzw. związkach nieregularnych, czyli niesakramentalnych, albo homoseksualnych. Nietrudno sobie wyobrazić, jak działa zachęta (w tym przypadku: błogosławieństwo), a jak krytyka oskarżanie i piętnowanie. Łatwo jest także wyobrazić sobie obawy i strach tych osób przed zwróceniem się o wsparcie. By rozpocząć współpracę w dowolnym obszarze konieczne jest zbudowanie zaufania. Czy to oznacza przyzwolenie na grzech? W żadnym razie. Abba Pojmen powiedział:

„Jeśli człowiek zgrzeszy i nie wypiera się tego, lecz mówi «zgrzeszyłem», karć go tak, by nie łamać jego dobrej woli. Jeżeli powiesz «nie smuć się bracie, lecz strzeż się na przyszłość», wtedy pobudzisz jego ducha do pokuty.”

To oczywiście kolejny krok na drodze wyjścia z grzechu, jednak by do tego doszło potrzebna jest zachęta i tworzenie atmosfery zaufania. Jeszcze lepiej wyjaśnia to apoftegmat o innym Ojcu Pustyni:

„Do abba Achillasa przybyło kiedyś trzech starców. Jeden z nich nie cieszył się dobrą opinią. Pierwszy z nich rzekł «Abba, zrób mi sieć na ryby». On odrzekł: «Nie zrobię». Drugi rzekł «Zrób nam coś, żebyśmy mieli w klasztorze pamiątkę od ciebie». On odrzekł «Nie mam czasu». Rzekł trzeci, ten, który nie miał dobrej opinii «zrób dla mnie sieć, abba, bym miał ją

jako błogosławieństwo z twej ręki». On odrzekł natychmiast «Dla ciebie zrobię». Dwaj poprzedni, którym odmówił, spytali go na stronie «Dlaczego odmawiałeś, kiedy my cię prosiliśmy, a dla niego zgodziłeś się zrobić?» Starzec odrzekł «Wam dlatego odmówilem, że nie mam czasu i nie było wam przykro. Jeśli zaś jemu odmówię pomyśli, że słyszałem o jego złej opinii i dlatego nie chcę zgodzić się. Byłoby to zerwanie więzi z nim. Nie chcę pograżać go w smutku.»

Nie ma tu mowy o pouczaniu, czy nawet odmowie błogosławieństwa, o jakie prosił ów starzec o złej opinii. Jego wiek (starzec) może świadczyć, że zła opinia ciągnęła się za nim od dawna, ale dla abba Achillasa nie jest to przeszkodą, wręcz przeciwnie – godzi się natychmiast. Natomiast szemrzącym, być może bardzo oburzoną „sprawiedliwym” starcom abba wyjaśnia, czym jest to udzielone błogosławieństwo: jest zachętą i podtrzymaniem więzi koniecznej do tego, by nastąpiła oczekiwana zmiana. Punkt IV.44 Deklaracji jasno ujmuje to, że: „Każde błogosławieństwo będzie sposobnością do odnowionego głoszenia kerygmatu, zaproszeniem do coraz większego zbliżania się do miłości Chrystusa”.

„Ojciec nas kocha i to jedyne, co nam zostaje, to radość błogosławienia Go i radość dziękowania Mu oraz uczenia się od Niego, jak błogosławić.” – Papież Franciszek, Katecheza o modlitwie: błogosławieństwo (2 grudnia 2020): L’Osservatore Romano, wydanie polskie, n. 1 (429)/2021, s. 19.

List od (Nie)Znajomej czyli kobiecą ręką pisane



*W swoim miłosierdziu tak świat
umilowałeś, że zesłałeś nam
jako Odkupiciela Twojego Syna.*

/Prefacja na niedziele zwykłe/

Drogi Przyjacielu,

Z czym zazwyczaj kojarzy Ci się bycie miłosiernym? Z aktywnością charytatywną? Nadstawianiem drugiego policzka? Z wybaczeniem po raz kolejny tych samych przewinień? Czy może z przymykaniem oczu na błędzenie innych i ich usprawiedliwianie? I właśnie do tego ostatniego pytania chciałabym się odnieść w kontekście miłosierdzia. W Ewangelii św. Łukasza, zwaną również „Ewangelią miłosierdzia”, Jezus zwraca się do nas: *Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny* (Łk 6, 36). Mamy być miłosierni, tak jak Bóg-Ojciec. A na czym polega Boże miłosierdzie? Czy na byciu połażliwym i wyrozumiałym wobec grzeszników? Czy może jednak na wyzwaniu ich z niewoli grzechu? Pozwól, że spróbuję odpowiedzieć na to pytanie na podstawie Pisma Świętego oraz encykliki św. Jana Pawła II o miłosierdziu Bożym *Dives in misericordia*.

Zgodzisz się pewnie ze mną, że najprostszą definicją miłości/miłosierdzia jest czynienie dobra drugiej osobie. Jeśli

kogoś kocham i chcę być wobec niego miłosierny, to w praktyce będzie to polegało na dążeniu do uczynienia go szczęśliwym. Jako katolik zgodzisz się też zapewne ze mną, że najwyższym dobrem dla nas chrześcijan jest zbawienie, czyli pełnia życia i szczęścia w niebie w jedności z Bogiem i innymi zbawionymi. Dlatego to Bóg będąc „bogatym w miłosierdzie” w swoim Synu, Jezusie Chrystusie odkupił nas z niewoli grzechu i śmierci i otworzył nam drzwi Królestwa Niebieskiego. „Chrystus nadaje całej starotestamentalnej tradycji miłosierdzia Bożego ostateczne znaczenie. Nie tylko mówi o nim i tłumaczy je poprzez porównania i przypowieści, ale nade wszystko sam je wciela i uosabia” (*Dives in misericordia*). Tak. Bóg, w osobie Syna Bożego, miłosiernie wziął na siebie nasze winy i spłacił je swoją męczeńską śmiercią na krzyżu. Uczynił to, ponieważ wiedział, że grzech, nieprzestrzeganie prawa Bożego jest tym, co oddziela człowieka od Boga, zrywa z Nim relacje bliskości i miłości. W Starym Testamencie miłosierdzie Boga ukazało się najpełniej wobec narodu wybranego. Objawiało się ono nie tylko w nieprzerwanej opiece nad tym ludem (wyprowadzenie z niewoli egipskiej, wsparcie podczas zdobywania ziemi obiecanej), ale nade wszystko w nieustającym wybaczeniu Hebrajczykom ich bałwochwalstwa, nieprzestrzegania prawa, szemrania i innych zrad i niewierności, którymi wypełniona jest historia narodu wybranego. Bóg nie męczył się przebaczeniem swojemu ludowi. Jednakże, warunkiem przebaczenia było szczere wyznanie winy i powrót do przestrzegania Bożych praw i nakazów. „Bóg miłuje Izraela miłością szczególnego wybrania, podobną do miłości oblubieńca i dlatego przebaczy mu winy, przebaczy nawet zdrady i niewier-

ności. Jeśli spotka się z pokutą, z prawdziwym nawrócenie, przywróci swój lud z powrotem do łaski” (tamże). Podobnie jest z miłosierdziem objawionym w Nowym Testamencie. Warunkiem jego skutecznego przyjęcia jest zmiana myślenia (*metanoja*) i przemiana serca, która polega na uznaniu swojej winy i pragnieniu powrotu do życia wg Bożego prawa, czyli w bliskości Boga. Najlepszym obrazem takiej postawy jest przykład marnotrawnego syna (por. Łk 15, 11-32). Ojciec z otwartymi ramionami przyjmuje syna, który wraca skruszony i świadomy swoich przewinień; przyjmuje syna, w którym „dojrzało poczucie utraconej godności” (*Dives in misericordia*). Również miłosierne, Jezusowe „Dziś będziesz ze mną w raju” padło po szczerym przyznaniu się dobrego łotra do grzesznego życia (por. Łk 23, 39-43). Przypadek łotra ukazuje nieskończoność Bożego miłosierdzia, która jednak nie abstrahuje od prawdy i wolności. Bo miłosierdzie nie może istnieć w oderwaniu od prawdy i wolności. Drugi łotr nie otrzymał obietnicy raju, bo nie nawrócił się... „Prawda jest pierwszym przejawem miłosierdzia, jakie Jezus ofiarowuje grzesznikowi” (kard. Robert Sarah). Dlatego stanięcie w prawdzie własnego grzechu i szczerze pragnienie powrotu do życia na miarę godności dziecka Bożego jest warunkiem skutecznego miłosierdzia. Uwalniające znaczenie przyznania się do grzechu widać również podczas spotkania Jezusa przy studni z Samarytanką. Jezus nie usprawiedliwia jej kolejnego nieregularnego związku, nie każe jej przyprowadzić „męża”, żeby im pobłogosławić, ale doprowadza kobiety do wyznania grzechu: „Nie mam męża”. Ta prawda i bliskość Jezusa uwalnia ją i uskrzydłona biegnie podzielić się Dobrą Nowiną z innymi (por. J 4, 1-26). Celnik Mateusz również odpowiada

na słowa Jezusa: „Pójdź za mną” sercem otwartym na prawdę o swoim złym postępowaniu i chęcią zadośćuczynienia oszukanym. Nie wraca już do nieprawego postępowania (por. Mt 9, 9-17).

Jezus podczas całej swojej działalności nigdy nie bagatelizował grzechu. Przyszędł do grzeszników, do tych „co się źle mają”, ale nie po to, żeby im pobłagać, tłumaczyć ich błędnie skomplikowanymi okolicznościami życia i ciężkim dzieciństwem. Nie. To byłoby wbrew miłości.

Mam wrażenie, że dziś nierzadko jesteśmy skłonni w imię złe pojętego miłosierdzia przymykać oko na cudzy grzech, usprawiedliwiać życie niezgodne z Bożymi przykazaniami i tłumaczyć trwanie w grzechu prawem do szczęścia i zaspokojenia swoich potrzeb.

Czy jednak nie wyrządzamy w ten sposób krzywdy, tym, których swoją obojętną, albo „miłosierną” postawą niejako utwierdzamy w złym postępowaniu? Czy kiedyś nie odpowiemy za ich zbawienie, albo jego brak?

Jednocześnie, bardziej radykalna postawa spotyka się z zarzutem, że stawia tamę Bożemu miłosierdziu. Wydaje mi się, jednak, że bardziej ogranicza Boże miłosierdzie i nie docenia Bożą moc postawa pobłagania, która jest być może zakamuflowaną niewiarą w to, że z Bożą pomocą nawet w trudnych, skomplikowanych życiowych okolicznościach można żyć zgodnie z Bożym prawem i być szczęśliwym.

Dużo kontrowersji i niepokoju wywołała deklaracja „Fiducia supplicans”, która zezwala księżom na proste, nieliturgiczne błogosławieństwa par nieregularnych. Jedną z wątpliwości jest ta podnoszona również przez byłego prefekta Dykasterii Nauki Wiary że, owo błogosławieństwo może niejako utwierdzić osoby

żyjące w związku niesakramentalnym w ich grzesznej postawie, bo jak słusznie argumentuje kard. Gerhard Müller „Ci ostatni (pary nieregularne; przyp. MO), prosząc o błogosławieństwo, pośrednio lub wyraźnie starają się usprawiedliwić swój związek przed Bogiem, nie zdając sobie sprawy, że to właśnie ich związek oddala ich od Boga”¹.

Francuski filozof Gabriel Marcel napisał: „Ukochać jakąś istotę, to powiedzieć: ty nie umrzesz”. Nadając tej myśli chrześcijański wydźwięk można powiedzieć, że kochać jakąś osobę, to powiedzieć jej: zrobię wszystko, żebyś żył wiecznie w niebie.

(Nie)Znajoma

1. <https://www.ekai.pl/kard-muller-tekst-fiducia-supplicans-jest-wewnetrznie-sprzeczny-i-wymagajasnien/>.

Z zapisków ceremoniarza #20



czyli o liturgii
okiem Mariusza

W poprzednich zapiskach zajmowaliśmy się pozycjami liturgicznymi. Do tego tematu jeszcze wrócimy w kolejnych numerach, jednak dziś chcemy zastanowić się nad nieco innym niż zazwyczaj, tym razem „nietechnicznym” tematem. Wiemy z zapisków #7 czym jest liturgia oraz że jej szczególnym przypadkiem jest msza święta – zatem czynność religijna związana z najważniejszym z sakramentów – zwanym przecież potocznie Najświętszym Sakramentem – czyli Eucharystią. Co kryje się pod pojęciem słowa Eucharystia?

Katechizm Kościoła Katolickiego określa Eucharystię jako centrum i szczyt życia Kościoła [KKK 1407] oraz pamiętkę

Paschy Chrystusa, to znaczy dzieła zbawienia wypełnionego przez Jego życie, śmierć i zmartwychwstanie [KKK 1409], natomiast samo słowo oznacza w języku greckim *dziękczynienie*. Dla wielu z nas pod pojęciem tym jawią się jednak przeróżne konkretne, acz nie zawsze tożsame kwestie – najczęściej oczywiście msza święta oraz Ciało Chrystusa. Choć związek między mszą, a Ciałem Pańskim jest oczywisty i nierozzerwalny (nie można poza mszą świętą w inny sposób dokonać przeistoczenia chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa), to jednak co ciekawe raczej rzadko myśląc o Eucharystii myśleliśmy o Krwi Pańskiej. Można domniemywać, co jest powodem takiego stanu rzeczy, a mianowicie fakt, że to tylko Ciało Chrystusa w większości przypadków przyjmują wierni w czasie mszy oraz że tylko Ono przechowuje się poza mszą. A także, jak mówi KKK w punkcie 1418: „Ponieważ w sakramencie Ołtarza obecny jest sam Chrystus, należy Go czcić kultem adoracji”, dodając słowa Sługi Bożego Pawła VI z encykliki *Mysterium fidei* – „nawiedzenie Najświętszego Sakramentu [...] jest dowodem wdzięczności, poręką miłości i obowiązkiem należnej czci względem Chrystusa Pana”.

Czym zatem jest adoracja Najświętszego Sakramentu? Z łaciny *adoratio*, to oddawanie czci, uwielbienie. W kontekście Eucharystii mówimy więc o należnym oddawaniu czci – z miłością, szcunkiem i uwielbieniem – obecnemu realnie Chrystusowi – czy to w pięknie zdobionej monstrancji, czy to w cyborium (czyli puszcze, w której przechowuje się konsekrowane komunikanty), czy po prostu w tabernakulum; z punktu widzenia wiary, nie ma różnicy w jakim „stanie” znajduje się Pan Jezus gdy go adorujemy (jak mówił św. Tomasz z Akwinu: „wzrok

i smak nie mówią nic o Tobie”). Mała dygresja – w Kościele mamy do czynienia również z jeszcze jedną adoracją, czyli Adoracją Krzyża (będącą częścią Liturgii Męki Pańskiej i trwającą aż do Wigilii Paschalnej). Nazwa ta nie jest przypadkowa, bowiem w tym czasie krzyżowi winno oddawać się dokładnie taki sam szacunek, jak realnej obecności Chrystusa w Eucharystii, np. poprzez przykłonienie.

Na koniec trzeba przypomnieć to, co zostało już powiedziane na początku, mianowicie że Eucharystia, to przede wszystkim jeden z sakramentów – a zatem widzialny znak (jako czynność – msza, czy też byt – Ciało i Krew Chrystusa) niewidzialnej Łaski Bożej. Choć więc pod pojęciem tym kryją się różne desygnaty, to jednak jest to przede wszystkim łaska, czyli dany darmo każdemu człowiekowi dar od Boga, dzięki któremu do Niego się zbliżamy i uświęcamy swoje życie.

Pocztówka z nieba

*czyli historie
o Bożych herosach*



Motyw przewodni tego numeru – miłosierdzie – niejako narzuca postać tej Pocztówki z nieba. Żadna inna postać nie jest przecież tak silnie związana z miłosierdziem, jak **św. Faustyna Kowalska**, polska zakonnica, która w swoim *Dzienniczku* ogłosiła światu orędzie Bożego Miłosierdzia.

Urodziła się jako Helena Kowalska 25 sierpnia w Głogowcu (powiat łęczycki) w rolniczej rodzinie. W tej okolicy spędziła dzieciństwo. Mając 16 lat wybrała się do pracy na służbę u zamożnej rodziny z okolic Łodzi. Po roku wróciła do domu

i oznajmiła rodzicom, że zamierza wstąpić do zakonu – niestety spotkała się jednak ze stanowczą odmową. Wyjechała więc do Łodzi, gdzie miała się różnych drobnych prac. Tam też podczas zabawy tanecznej w 1924 roku doznała widzenia Jezusa, który wydał jej polecenie wstąpienia do zakonu. Brak zgody rodziców bardzo utrudniał jej realizację tego polecenia – Helena w wielu klasztorach spotykała się z odmową przyjęcia. Ostatecznie w Warszawie znalazł się zakon, którego przełożona zgodziła się ją przyjąć – było to Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. Warunkiem była jednak wpłata posagu, na który przysłała święta zarabiała przez następny rok opiekując się dziećmi. Postulat (pierwszy etap życia w zakonie) rozpoczęła 1 sierpnia 1925 roku. 30 kwietnia następnego roku przyjęła habit i imię Maria Faustyna i tym samym rozpoczęła swój nowicjat. Uroczystość odbyła się w Łagiewnikach pod Krakowem. Od tamtego okresu zaczęła też doznawać przeżyć mistycznych. Pierwsze śluby zakonne złożyła 30 kwietnia 1928 roku, a pierwsze objawienie głosu Chrystusa miało miejsce w lipcu 1929 roku nad jeziorem w Kiekrzu pod Poznaniem. Gdy kontemplowała nad jego wodami, usłyszała: *To wszystko dla ciebie stworzyłem, oblubienico Moja, a wiedz o tym, że wszystkie piękności niczym są w porównaniu z tym, co ci przygotowałem w wieczności.* 22 lutego 1931 roku w Płocku doświadczyła pierwszego widzenia Pana Jezusa, który wówczas kazał jej namalować obraz Miłosierdzia Bożego z podpisem „Jezu ufam Tobie”. Faustyna w całym ciągu swoich przeżyć duchowych doznała także m.in. bilokacji, stygmatów ukrytych, prorocstwa i ataków złych sił nadprzyrodzonych. W roku 1933 złożyła swoje śluby wieczny-

ste oraz wyjechała do Wilna (znajdującego się wówczas w granicach II RP), gdzie przebywała do roku 1936. Tam spotkała swojego kierownika duchowego,



późniejszego błogosławionego ks. Michała Sopoćkę, który pomógł doprowadzić do namalowania pierwszej wersji obrazu Chrystusa Miłosiernego przez malarza Eugeniusza Kazimirowskiego, zgodnie ze wskazówkami

mistyczki. Obraz niestety nie spodobał się Faustynie – miała rozplakać się po jego ujrzeniu, ponieważ Chrystus nie był tak piękny jak w wizji. Mimo to wystawiono go w Ostrej Bramie w pierwszą niedzielę po Wielkanocy. Wraz z wystawieniem obrazu ks. Sopoćko wygłosił kazanie o Bożym Miłosierdziu.

Kierownik duchowy nakazał Faustynie też pisanie *Dzienniczka*, gdzie zawarła swoje przeżycia wewnętrzne i wizje. Książeczka powstawała w latach 1934-1938 i spisano ją w sześciu zeszytach. Jednymi z najważniejszych fragmentów *Dzienniczka* są te, w których zawiera się orędzie Miłosierdzia Bożego, czyli przesłanie od Chrystusa, by zaufać jego Miłosierdziu. Przykładowo, Chrystus w objawieniu powiedział jej: *Pragnę zaufania od Swych stworzeń, zachęcaj dusze do wielkiej ufności w niezgłębione miłosierdzie Moje. Niechaj się nie lęka do Mnie zbliżyć dusza słaba, grzeszna, a choćby miała więcej grzechów, niż piaska na ziemi, utońie wszystko w otchłami miłosierdzia Mojego* (*Dzienniczek*, 1059). Częścią orędzia są też nowe formy kultu Miłosierdzia, za których praktykowanie w postawie ufności Bogu czeka wielka nagroda w niebie. Zaliczamy do nich: obraz z podpisem „Jezu, ufam Tobie”;

święto Miłosierdzia obchodzone w pierwszą niedzielę po Wielkanocy; Koronkę do Miłosierdzia Bożego, której treść Chrystus podyktował Faustynie; Godzinę Miłosierdzia i szczenie czci Miłosierdzia.

W 1936 roku stan zdrowia Siostry pogorszył się znacznie – zdiagnozowano u niej zaawansowaną gruźlicę. Z chorobą walczyła do 5 października 1938 roku, kiedy w wieku 33 lat zmarła o godzinie 22:45 w klasztorze w Łagiewnikach. Z początku Kościół hamował spontaniczny kult Faustyny – w 1958 roku Kongregacja Świętego Oficjum wystosowała do Prymasa Polski, kardynała Stefana Wyszyńskiego, pismo zabraniające szczenia kultu Miłosierdzia Bożego w formie proponowanej przez siostrę Faustynę, co wiązało się też z zakazem publikowania *Dzienniczka*. Zakaz cofnięto w 1978 roku 1978. Mistyczkę beatyfikował w 1993 roku i kanonizował siedem lat później papież Jan Paweł II.

List Boga do człowieka



czyli o tym, że warto sięgać po lekturę *Pisma Świętego*

Księga Jozuego, to nasza kolejna propozycja do lektury i sprawdzianu swojej wiedzy przez rozwiązanie krzyżówki. Warto przeczytać cały wstęp do księgi. Tu prezentujemy tylko fragment:

Księga Jozuego nawiązuje do wydarzeń opisanych w Księdze Powtórzonego Prawa, ale nie jest ona zwykłym jej dalszym ciągiem, lecz rozpoczyna nowy kompleks literacki, który tradycja izraelska określa mianem „proroków wcześniejszych” (w odróżnieniu od tzw. „późniejszych”, działających i piszących od VIII w. przed Chr.). Treściowo Księga Jozuego

obejmuje opis zdobywania Ziemi Obietnicy, następnie podziału Kanaanu pomiędzy poszczególne pokolenia, a wreszcie wspomnienie duchowego testamentu Jozuego. Księga Jozuego przedstawia prawdziwe wydarzenia historyczne. Niemniej cel, jaki przyświecał wszystkim kolejnym autorom, którzy przyłożyli rękę do jej skryzalizowania w dzisiejszej postaci, odbiegał poważnie od dzisiejszej historiografii. Chodziło im przede wszystkim o wykazanie na podstawie opisanych wydarzeń, że Bóg wywiązał się wiernie z obietnic, jakie niegdyś złożył protoplastom narodu, a potem wielokrotnie odnawiał, oddając obecnie ich potomkom Kanaan jako kraj, gdzie będą mogli swobodnie wypełniać przykazania z pierwszym przykazaniem na czele: wyłącznej czci swego Boga. Ponadto chce księga dowieść, że Bóg kontynuuje obecnie tę samą, raz w stosunku do Izraela obroną, linię swego postępowania.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI nr 5 (z 24 numeru „Masz Wiadomość”)

Poziomo: Zamzummita, Seir, Paran, wyrok, rosa, sykl, ślub, Edomita, Amoryta, łono, on, azyl, Pisga, świat, sen, Moab, Ramot, los, Golan, żertwa, pejs, rok, Słone, pustynia, złoto, akt, Jozue, grzeszyć.

Pionowo: sława, Mojżesz, Arabcy, ohyda, brat, Nebo, nietoperz, Ar, dług, danina, sok, Tora, Og, Kaftor, karta, świadectwo, struś, łów, sandały, studnia, sędzia.

Hasło: TRUDNA KRZYŻÓWKA NA ŚWIĘTA

Jak się okazało, wcale krzyżówka nie była taka trudna, skoro znów o kilka osób więcej przekazało do redakcji jej rozwiązanie. Dziękujemy za to i cieszymy się, że zwiększa się tym samym liczba sięgających po lekturę Pisma Świętego! Dzisiaj szczęście w losowaniu nagrody uśmiechnęło się (już po raz drugi) do **Pana Stanisława Skóry**. Gratulujemy i zapraszamy do zakrystii po odbiór nagrody.

KRZYŻÓWKA NR 6

Poziomo: 1. Taki był Bóg Izraela, który walczył za swój lud; inaczej niepokonany. 6. Obiecana i nasza planeta. 7. Nierządnicą, która ukryła dwóch wysłanników Jozuego w mieście Jerycho. 9. Została rzucona na Jerycho, Aj i inne miasta zdobyte przez Izraelitów. 10. Rzeka, którą suchą nogą przekroczyli Izraelici podczas zdobywania Ziemi Obiecanej. 12. Częste określenie Boga w Biblii. 14. Zastawili ją Izraelici podczas zdobywania miasta Aj; pułapka. 17. Święta księga Islamu. 18. Kapłan, który zawarł porozumienie pomiędzy pokoleniami Izraela; syn Arcykapłana Eleazara (Joz 22). 21. Czeką tego, kto sprzeciwia się Bogu i łamie Jego Prawo. 22. Bóg zawsze ich dotrzymuje. 24. Poświęceni komuś, jakiejś idei; przymiotnik od „oddawać”. 25. Jednostka powierzchni ziemi. 27. Zdobyć tego miasta poprzedziło granie na trąbach. 28. Kara, która spotkała Akana za zabranie przeklętych przedmiotów z miasta Jerycho (Joz 7). 30. „...ucieka, wieczność czeka”.

Pionowo: 1. Osoba poświęcona Bogu (patrz Księga Liczb). 2. Arcykapłan za czasów Jozuego. 3. Inaczej ofiara. 4. Przeciwnieństwo dnia. 5. To pogańskie plemię podstępem zawarło przymierze z Izraelitami (Joz 9). 8. Miasto, które za wiano Bogu otrzymał Kaleb; jedno z miast ucieczki. 11. Tyle pamiątkowych kamieni wzięli z rzeki Jordan Izraelici podczas jej przekraczania. 13. Król Jerozolimy (Joz 10). 15. Posłużyły jako pamiątka przekroczenia Jordanu suchą nogą. 16. Oddawana Bogu; cześć. 19. Czerwona tkanina łączna, wg Izraelitów w niej było życie. 20. Ta księga będzie tematem kolejnej krzyżówki. 21. Wszystko, co stworzył Bóg było... 23. Miasto, które Izraelici zdobyli jako drugie. 25. Pod tym drzewem Jozue wznosił kamień dla upamiętnienia odnowienia przymierza ludu Izraela z Bogiem (Joz 24,26). 26. Ciężki zrywa naszą więź z Bogiem. 29. Ojciec Jozuego.

1		2						4	3	5		4			5	
6									7				8			
				9					3							2
10	8			11												
												12	13			
14							15					16	7			
															16	
17										18						19
	20							9		21			13			
										12						
22												24				15
				25											26	
				27												
28								29								
	14															
															30	
																19
								18								





Hasło

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Spośród osób, które rozwiążą krzyżówkę i **do dnia 16 lutego 2024 roku** wyślą na adres poczty elektronicznej: masz.wiadomosc.swgerard@gmail.com hasło wraz ze swoim imieniem i nazwiskiem (można przynieść także w kopercie do zakrystii) – wylosowana zostanie nagroda książkowa.



STATYSTYKA Z ŻYCIA PARAFII

	2023 rok	
 Chrzty	40	
 I Komunia	70	
 Śluby	14	
 Pogrzeby	48	

Z duszpasterskim błogosławieństwem odwiedziliśmy **1237** mieszkań/domów.

Wiadomości z przymrużeniem oka



- ✓ Trzej mężczyźni jadą pociągiem. Konduktorka wchodzi do przedziału i sprawdza im bilety. Podczas wychodzenia z przedziału słyszy, jak jeden z nich mówi: „Udało się”. Wraca więc i prosi o ponowne pokazanie biletów. Po dokładnym sprawdzeniu i oddaniu już ma wyjść i znów słyszy: „Udało się”. Zdezorientowana zwraca się do podróżujących: „Panowie, nic Wam nie zrobię, ale powiedzcie, co z tymi biletami jest nie tak?” „Bo my, proszę pani – odpowiada jeden z nich – zamieniliśmy się między sobą tymi biletami”.

Redakcja bieżącego numeru:

*Magdalena Olbryt, Henryk Metz, Mariusz Bijok
Andrzej Lewandowski i ks. Sławomir Hałakuc.*

Ikona na pierwszej stronie pochodzi z <https://i.pinimg.com>

Chętnych zapraszamy do współredagowania naszej gazetki parafialnej.

Następny numer „Masz Wiadomość” ukaże się w niedzielę 25 lutego 2024 roku.